

Nr 10 (194) październik 2015

MIESIĘCZNIK PARAFII WNEBOWZIĘCIA  
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

Rok XVII



# pielgrzym



Tekst litanii: ks. Tymoteusz, obraz: Koloman Moser, Madonna (1891 r., kolekcja prywatna)

Matko pytająca anioła  
Matko rozważająca  
Matko oczekująca Narodzenia  
Matko cicha  
Matko z Nazaretu  
Matko szukająca Syna z bólem  
Matko prosząca o cud na weselu w Kanie  
Matko wierna  
Matko wielkiej modlitwy  
Matko zachowująca wszystkie Jego słowa w sercu  
Matko z drogi krzyżowej  
Matko wielkiej nadziei Zmartwychwstania  
Matko Wniebowzięta  
Matko nas oczekująca

Matko łaski pełna – bądź pozdrowiona!

## OGŁOSZENIA PARAFIALNE

■ W październiku zapraszamy na nabożeństwa różańcowe: w tygodniu o 17.15, a w niedzielę o 17.00.

■ 18 października - Niedziela Misyjna, do 24 października - Tydzień Misyjny.

■ 1 listopada - Uroczystość Wszystkich Świętych, 2 listopada - Dzień Zaduszny. Porządkując groby pamiętajmy o zmarłych w modlitwie, szczególnie o możliwości uzyskania dla nich odpustu zupełnego w dniach od 1 do 8 listopada.

■ Kolejne odwiedziny chorych i starszych parafian 14 listopada w godzinach przedpołudniowych.

## CHRYZTY



13.09.2015 Małgorzata Jonik  
13.09.2015 Natalia Halabowska  
13.09.2015 Liliana Migurska  
13.09.2015 Patrycja Wąs  
11.10.2015 Alicja Józefowska  
11.10.2015 Wojciech Kupczyk

## ŚLUBY



12.09.2015  
Tomasz Weps i Dominika Przeględa

## ZMARLI



Elżbieta Nowicka, 1.69 ul. Sowińskiego  
Urszula Klejnowska, 1. 63, ul. Sowińskiego  
Andrzej Dydo, 1. 76, ul. Sikorskiego  
Małgorzata Broda, 1. 82, ul. Graniczna  
Krystyna Taborek, 1. 83, ul. Graniczna  
Seweryna Wiśniewska, 1. 89, ul. Paderewskiego  
Cecylia Randau, 1. 90, ul. Graniczna  
Ryszard Pawliszyn - 1. 76, ul. Sikorskiego  
Olga Pacholicka - 1. 98, ul. Krasińskiego  
Józef Kozłowski, 1. 66, ul. Sowińskiego  
Maria Teper, 1. 93, ul. Graniczna  
Maciej Mazur, 1. 59, ul. Sikorskiego  
Jadwiga Lach, 1. 67, ul. Sikorskiego

## DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

## ■ W NIEDZIELE:

o godz. 8, 9<sup>30</sup>, 11, 12<sup>30</sup>, 16 i 19

14<sup>30</sup> dla podopiecznych Sióstr  
Misjonarek Miłości

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki  
(I rocznica Chrztu św.) - w II niedzielę  
miesiąca na Mszy św. o 12.30.

## ■ W TYGODNIU:

o godz. 6<sup>30</sup> (z wyj. sobót), 8 i 18

- w piątki o godz. 8 dla seniorów,

- Msza św. szkolna w I piątki miesiąca  
o 16<sup>30</sup>.

Odwiedziny chorych i starszych parafian  
w II sobotę miesiąca.

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU  
KOŚCIELNEGO:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne  
o godz. 17<sup>00</sup>.

■ Nowenna do MB Nieustającej Pomocy  
w środy po wieczornej Mszy św.

■ Godzinna adoracja Najświętszego  
Sakramentu w czwartki po wieczornej  
Mszy św. i w soboty od godz. 17 do 18.

■ Nabożeństwo do Najświętszego Serca  
Pana Jezusa w I piątek miesiąca po  
Mszy św. o godz. 8.

■ Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego  
w III piątek miesiąca po Mszach św.  
o godz. 8 i 18.

## ■ KANCELARIA PARAFIALNA

(wejście od ul. Granicznej) czynna:

- poniedziałki, środy i piątki: 8<sup>30</sup> - 11<sup>00</sup>,

- wtorki i czwartki: 14<sup>00</sup> - 17<sup>30</sup>.

■ KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA 253-05-00 CZYNNY CAŁĄ DOBĘ. Porad udzielają: prawnik, lekarz, pedagog, psycholog i ksiądz.

■ DYŻUR Zespołu Charytatywnego  
w środy od 17.30 do 18.30 w kancelarii  
parafialnej.

[www.graniczna.katowice.pl](http://www.graniczna.katowice.pl)

[facebook.com/WNMP.Katowice](https://facebook.com/WNMP.Katowice)

[poczta@graniczna.katowice.pl](mailto:poczta@graniczna.katowice.pl)

## TERMINARZ SPOTKAŃ

## ŻYWY RÓŻANIEC

w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00  
po niej 1 cz. Różańca św.



■ ■ ■

## DZIECI MARYI

w soboty o godz. 10.30



■ ■ ■

## LEGION MARYI

w środy o godz. 16.30



■ ■ ■

## KRAĞ BIBLIJNY

w poniedziałki o 18.45



■ ■ ■

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS  
według potrzeb



■ ■ ■

Grupa młodzieżowa  
w piątki o godz. 19.00

■ ■ ■

## ODNOWA W DUCHU ŚW.

w środy o 19.00 (w DA pod wieżą)



■ ■ ■

## MINISTRANCI

w soboty o godz. 9.00



■ ■ ■

## KOŚCIÓŁ DOMOWY

I sobota mies. o g. 15 (w rodzinach)



■ ■ ■

## GRUPA LEKTORÓW

I poniedziałek mies. o godz. 18.45

■ ■ ■

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI  
spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu



■ ■ ■

## ZWIĄZEK GÓRNOŚLĄSKI

Koło Katowice-Śródmieście  
III czwartek mies., o godz. 18.00



Spotkania odbywają się w salkach  
na I piętrze domu katechetycznego



## MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: Ks. Zbigniew Kocoń,  
Wanda Niedziela, Beata Urban  
Współpraca: Kamila Falińska

Wydaje Parafia Wniebowzięcia  
Najświętszej Maryi Panny w Katowicach  
ul. Graniczna 26, 40-018 Katowice  
tel. (32) 255 48 72

e-mail: [pielgrzymwnmp@interia.pl](mailto:pielgrzymwnmp@interia.pl)

Konto: BSK S. A. VII O/Katowice  
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

Druk: Kaga-Druk, Katowice,  
tel. (32) 255-34-18, 209-05-48



## Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy Pielgrzyma!

Rozpoczęliśmy ostatni kwartał roku z różańcem w ręku. Maryi, naszej Patronce każdego dnia składamy dar wytrwałej modlitwy zarówno w ramach tradycyjnego nabożeństwa, jak i podczas nowenny pompejańskiej.

Cieszymy się nową kaplicą dedykowaną Matce Bożej, Królowej Różańca świętego. Może daleko jeszcze do poświęcenia tego szczególnego miejsca modlitwy, ale już teraz darem jest dla nas to, że możemy modlić się w różańcowym październiku w tym właśnie miejscu. Czekamy jeszcze na nowe tabernakulum, w którym wykorzystane będą drzwiczki z tabernakulum starego kościoła, które ocalił i przechował ks. Andrzej Hoinkis. Będzie również nowa, dębowa ambonka do głoszenia Słowa Bożego oraz małe sedilia dla celebransów w czasie liturgii. Kaplica będzie przygotowana do sprawowania Najświętszej Eucharystii dla wspólnot i grup parafialnych, o czym już mówiłem. W oknach chcemy umieścić folie witrażowe, które są jeszcze w fazie projektu. W kaplicy stanie również figura św. Michała Archanioła - jeden z parafian o imieniu Michał ma pragnienie ufundowania tej figury, ale jeszcze musimy ją znaleźć (najlepiej byłoby pojechać do sanktuarium w Gargano we Włoszech, choć nie bardzo wiemy kiedy byłby na to czas, więc czekamy na jakiś mały „cud”). Chcielibyśmy jeszcze, by znalazła się tam figura św. Ojca Pio, ale ona jeszcze czeka na swojego sponsora. Chcemy też znaleźć odpowiednio znaczny wizerunek tego niezwykłego świętego i prosić, aby pomógł nam modlić się również za dusze czyścicowe.

Największym jednak darem dla naszej kaplicy będzie Wspólnota Adoracji, dzięki której możliwa stanie się codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. Taka adoracja to wielki dar, na który musimy trochę zasłużyć i znaleźć czas dla Pana Jezusa. Nie chciałbym zakładać w kaplicy krat, aby „zamknąć” monstrancję z Hostią Świętą i mam nadzieję, że to my sami będziemy czuwać ze Zbawicielem tę przysłowiową godzinę, o którą On prosił swoich umiłowanych uczniów. Cieszę się, że zgłosiło się już kilka osób gotowych czuwać w kaplicy podczas adoracji, aby i inni mogli przyjść i usiąść u stóp Zbawiciela wybierając tę najlepszą część dnia w czwartek każdego tygodnia. Może i inni mają za co dziękować i za kogo się modlić przed Najświętszym Sakramentem? Ojciec święty Jan Paweł II, który w każdy czwartek znajdował czas na adorację powiedział kiedyś, że *jedna godzina spędzona przed Najświętszym Sakramentem ma większą wartość niż jakikolwiek dobry czyn, nawet niż działalność misyjna*. Mam nadzieję, że adoracja w naszej kaplicy wkrótce się rozpocznie i będzie owocem naszej modlitwy różańcowej.

Modlitwą różańcową byli również otaczani już od jakiegoś czasu nowi duszpasterze naszej wspólnoty, którymi się bardzo cieszymy. Zgodnie z życzeniem Księdza Biskupa ks. Szymon Melerowicz spełniając wszystkie najważniejszych obowiązków kapłańskich uczy również w szkole podstawowej i podjął się duszpasterstwa dzieci oraz przygotowuje nasze parafialne pociechy do I spowiedzi i Komunii św., zaś ks. Leszek Buba katechizuje w jednym z katowickich liceów, a w parafii otacza

duszpasterską troską również młodzież – co jest teraz szczególnie ważne w kontekście zbliżających się Świątowych Dni Młodych. Zajmuje się również tymi młodymi ludźmi, którzy pragną przygotować się do przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej.

Obu wspaniałym, młodym wikariuszom naszej parafii życzymy światła Ducha Świętego i opieki Wniebowziętej Pani, naszej Patronki w ich kapłańskiej posłudze.

Cieszy również nowa wizja spotkań formacyjnych dla studentów, którą realizuje duszpasterz akademicki ks. Bartosz Zygmunt rezydujący w naszej parafii. W kolejnym roku pracy życzymy mu Bożego błogosławieństwa w posługach, które pełni oraz w jego studiach doktoranckich w Akademii Muzycznej.

Bożej Opatrzności dziękujemy za nową siostrę zakrystiankę. Modlitwa do św. Józefa okazała się skuteczna i od 1 października jest z nami siostra Krzysztofa ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Tradycja została zachowana i siostrze również życzymy wielu Bożych łask i uświęcenia przez tę szczególną posługę dla Kościoła Bożego i dla naszej wspólnoty.

I na koniec, jak zawsze: Bóg zapłać wszystkim za każde dobro, modlitwę i pomoc! Szczęść Boże!

ks. Zbigniew Kocoń

## Spełnienie

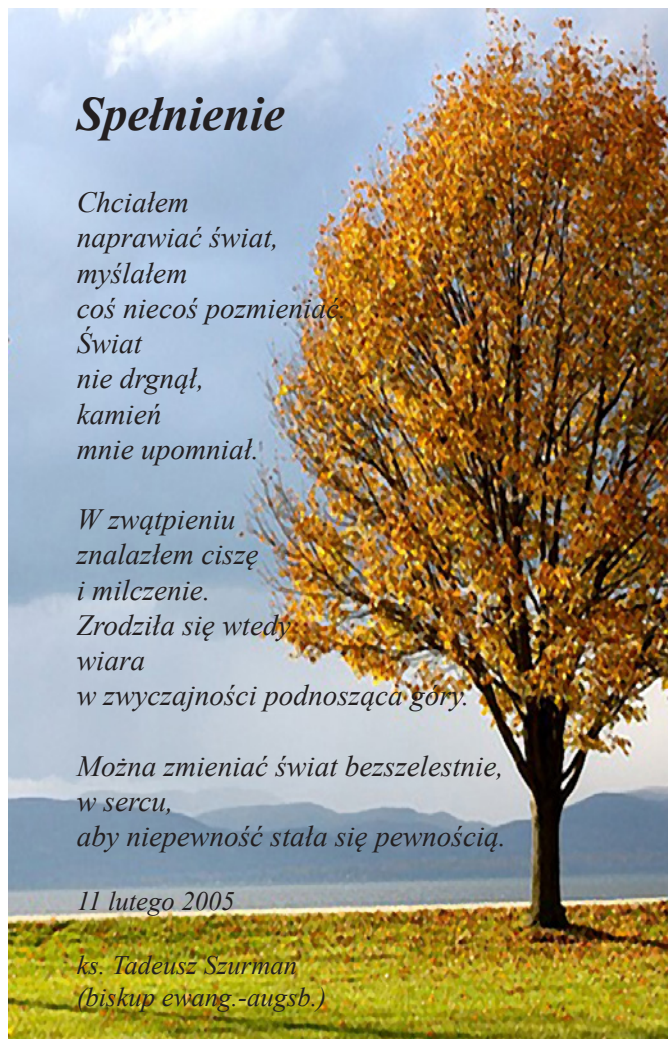
*Chciałem  
naprawiać świat,  
myślałem  
coś niecoś pozmienić  
Świat  
nie drgnął,  
kamień  
mnie upomniał.*

*W zwątpieniu  
znalazłem ciszę  
i milczenie.  
Zrodziła się wtedy  
wiara  
w zwyczajności podnosząca góry.*

*Można zmieniać świat bezszelestnie,  
w sercu,  
aby niepewność stała się pewnością.*

11 lutego 2005

ks. Tadeusz Szurman  
(biskup ewang.-augsb.)



## Z ŻYCIA PARAFII

■ **6 września** - pierwsze nieszpory z modlitwą uwielbienia. Jest to pewna nowość zaproponowana wiernym, by odąd w każdą niedzielę zwieńczającą dni Eucharystyczne (I czwartek, piątek i sobotę miesiąca) popołudniowe nabożeństwo było bardziej uroczyste i szczególnie wzbogacone o akcent uwielbienia.

■ **20 września** - podczas Mszy św. dla ubogich i bezdomnych o godz. 14.30 wraz z ks. Tomaszem Nowakiem, zastępcą dyrektora Caritas Archidiecezji Katowickiej, dziękowaliśmy Panu Bogu za tych, którzy wspierają głodnych i niedożywionych w związku z akcją Caritas „Kromka chleba”.

■ Po raz pierwszy o godz. 16 miała miejsce Msza św. jubileuszowa dla małżeństw, które w tym roku świętują wyjątkowe rocznice. Tym razem były to złote gody małżeńskie. A później, po Mszy św. w domu katechetycznym była okazja do spotkania przy stole, poznania się tych par i towarzyskiej rozmowy.

■ Tego samego dnia po Mszy św. o godz. 19.00 odbył się w naszym kościele koncert organowy studenta Akademii Muzycznej p. Bartłomieja Barwinka. Program obejmował utwory J.P. Sweelincka, F. Tundera, N. Bruhnsa i J.S. Bacha.

■ **24 września** - o godz. 16.30 ks. Proboszcz odprawił uroczystą Mszę św. z okazji 25-lecia powstania Związku Górnośląskiego - Koła Katowice-Śródmieście, które od lat ma swoje spotkania w naszej parafii. Po Mszy św. biesiadowano w klubie „Rezonans”, gdzie przybył również powszechnie lubiany i znany na Śląsku aktor Bernard Krawczyk.

■ **30 września** - wyjazd dla seniorów w Beskidy: Górki Małe – Skoczów – Kaplicówka – Pierściec – Ochaby. Tekst i zdjęcia na str. 11-12.

■ **2 października** - w piątek po Mszy św. gościem spotkania dla seniorów był lekarz kardiolog, który wyjaśniał i radził obecnym, jak troszczyć się o swoje serce.

■ **4 października** - gościliśmy ks. Jacka Kocura z parafii ze Lwowa, który wygłosił Słowo Boże oraz poprosił o wsparcie modlitewne i materialne dla budowanego tam kościoła.



■ **4 października** - została oddana do użytku kaplica różańcowa w pomieszczeniu obok zakrystii. Będzie ona jak dotąd służyć rodzicom z małymi dziećmi w niedziele, a w tygodniu wszystkim wiernym do adoracji i grupom parafialnym do spotkań modlitewnych z Eucharystią włącznie



Kaplicę zdobi przesunięty bardziej do wnętrza witraż Adama Bunscha „Ofiarowanie w świątyni”, swoje nowe miejsce znalazła też figura MB Fatimskiej. Dotychczasowe krzeselka zastąpiły nowe ławki. (fot. Witold Michnol)



■ **4 października** - o godz. 17.00 różaniec z modlitwą uwielbienia przygotowany przez osoby zaangażowane w organizację Światowych Dni Młodzieży. Modlitwa różańcowa była prowadzona w kilku językach (polskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim i francuskim) i miała dobrze przygotowaną i piękną oprawę muzyczną. Po nabożeństwie osoby, które zadeklarowały przyjęcie młodych pielgrzymów do swych domów otrzymały pierwsze konkretne informacje organizacyjne. Jest to znak, że SDM są już coraz bliżej.

■ **5 października** - rozpoczęła się w nowej kaplicy druga parafialna nowenna pompejańska. Przez 54 dni codziennie po Mszy św. wieczornej, a w niedziele po nabożeństwie popołudniowym będziemy wspólnie odmawiali 3 części różańca przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

■ **11 października** - w niedzielę podczas kolejnych Mszy św. młodzież najstarszych klas gimnazjalnych w kilkuosobowych grupach została włączona do grona kandydatów do bierzmowania.

■ **11 października** - XV Dzień Papieski. Tradycyjnie można było wesprzeć Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia (program stypendialny dla zdolnej ubogiej młodzieży z małych miejscowości). Jak w poprzednich latach po Mszach św. nasza młodzież sprzedawała kremówki. Dochód z tej sprzedaży zasilił fundusz rekolekcyjny.

■ **12 października** - członkowie Legionu Maryi w godzinach 14.00 – 20.00 poprowadzili w naszej kaplicy Jerycho Różańcowe.

■ **13 października** - zakończyły się tegoroczne nabożeństwa fatimskie, które odprowadzane były co miesiąc od 13 maja. Dziękujemy wszystkim uczestnikom tych nabożeństw i tym, którzy pomagali je organizować i prowadzić.



MAŁY GOŚC  
NIEDZIELNY

pielgrzym



### Tygodnik Parafialny

Zachęcamy do nabywania, czytania i przekazywania dalej czasopism dostępnych w naszym kościele (po Mszach św. przed kościołem lub w zakrystii).



Wyobraźmy sobie: wchodzimy do ogrodu, aby zerwać jabłka z drzewa, a wszystkie one są nadgryzione.

Wyobraźmy sobie teraz taką sytuację: Bóg przychodzi do ogrodu, którym jest nasze życie i chce zebrać to, co posadził i na co podarował słońce i deszcz łaski. I znajduje **trochę** wielkoduszności, **trochę** zainteresowania bliźnim, **trochę** dobroci, **trochę** miłości, **trochę** wiary... Same nadgryzione „jabłka”.

**Październik - miesiąc maryjny, różańcowy.** Tradycyjnie wiele osób uczestniczy w nabożeństwach różańcowych, a dzieci przygotowują nawet swoje różańce, których wystawa pojawiła się w niedzielę 11 października w pobliżu obrazu MB Nieustającej pomocy. Były niezwykle barwne, niektóre z jesiennych owoców.



zdjęcia z parafialnej strony internetowej

Tydzień wcześniej 4 października dzieci przygotowujące się do I Komunii św. otrzymały poświęcone tradycyjne różańce. Ks. Szymon zapewniał, że warto oprzeć się na różańcu.



## Nowy wikariusz ks. Leszek Buba o sobie i swoim niedługim jeszcze kapłaństwie

**Red.:** Jest Ksiądz od niedawna nowym wikariuszem w naszej parafii i jak zwykle zwracamy się z prośbą, by nowy kapłan przedstawił się czytelnikom naszego parafialnego Pielgrzyma. Może zaczniemy ab ovo, czyli kilku słów o Księdza korzeniach.

**Ks. Leszek:** Urodziłem się w Jastrzębiu Zdroju, gdzie wówczas mieszkali moi rodzice, ale potem przeprowadziliśmy się do Rydułtów i w tym mieście spędziłem właściwie większość swojej młodości aż do czasu zdania matury. Mam rodowód typowo śląski: mama pochodzi z Turzy Śląskiej, tata z Tworkowa, więc cały czas na Śląsku. Po maturze wstąpiłem od razu do seminarium w Katowicach i po 6 latach, w 2009 r. przyjąłem święcenia wraz z moimi kolegami rocznikowymi (wśród których był pochodzący z tutejszej parafii ks. Paweł Zieliński).

Moją pierwszą parafią była na tzw. dolnym Tysiącleciu w Katowicach parafia Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Uzdrawienia Chorych. Po 3 latach decyzją biskupa zmieniłem parafię na św. Józefa w Świętochłowicach-Zgodzie i po kolejnych 3 latach trafiłem tutaj na Graniczną znowu do Katowic. Jak dotąd byłem zawsze najmłodszym wikariuszem i tak jest też tym razem.

**Sześć lat kapłaństwa to dość krótko, ale na pewno zdobył Ksiądz już spore doświadczenie...**

Na Tysiącleciu, w drugim i trzecim roku mojego pobytu w Katowicach, udało mi się założyć Domowy Kościół (dwa kręgi), miałem pod opieką młodzież oazową i grupę modlitwy uwielbienia, zajmowałem się też bierzmowaniami.

W Świętochłowicach-Zgodzie miałem pod opieką młodzież, ale tym razem z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (KSM). To ciekawe doświadczenie móc porównać nieco różne grupy młodzieżowe: oazę i KSM. Mogłem zaobserwować pewne różnice, plusy i minusy jednego i drugiego ruchu. Tam też prowadziłem Dzieci Maryi, z którymi przygotowaliśmy nawet mały występ teatralny. Uczestniczyła w nim ponad trzydziestka dzieciaków, a najmłodsze miało tylko 4 lata. Wystawialiśmy sztukę o Janie Pawle II pt. „Lolek, historia prawdziwa”, z którą odwiedziliśmy kaplicę przy CH Silesia, ośrodek Caritas ks. Tomasza Nowaka w Borowej Wsi i ogrody naszej kurii podczas diecezjalnego Dnia Dziecka, czyli trochę z tym pojeździliśmy. Głównie zajmowałem się dziećmi i młodzieżą. Tam też powstała grupa modlitewna, ale tym razem bardziej medytacyjna, modlitwy i kontemplacji Słowa Bożego, bo taka też była potrzeba. Przekonałem się, że każda parafia ma swoją specyfikę, swoją dynamikę. Tu tak, tam inaczej, zawsze jest coś nowego: inne środowiska, inni ludzie, inne potrzeby, inna historia duszpasterzy. Przychodząc do nowej parafii „wchodzimy” w czyjąś pracę. Jeżeli nie było nic wcześniej albo grupa nie była jakoś dookreślona, wtedy można poprowadzić ją według własnego pomysłu, ale jak przychodzimy po kimś, kto był bardzo zaangażowany, to trzeba tę pracę podtrzymać – na

nas się Kościół nie zaczyna i na nas się nie kończy.

**W naszej parafii też Ksiądz ma młodzież pod swoimi skrzydłami. Jak Ksiądz sądzi, czy te poprzednie doświadczenia będą pomocne?**

Na początku tutaj w parafii doszło do pewnych przesunięć i niektórzy mogą się czuć trochę zagubieni, bo pierwotnie miałem uczyć w tutejszej podstawówce, spróbować pracy z dziećmi i takie było też moje pierwsze kazanie w pierwszą niedzielę września. Ale doszło do zmiany - ks. Arcybiskup skierował mnie do II LO im. Marii Konopnickiej i tam teraz uczę i w konsekwencji przejąłem w parafii pracę z młodzieżą.

Spotkaliśmy się już, to są bardzo fajni, otwarci ludzie. Powiedziałem im, że teraz głównym celem naszych spotkań są przede wszystkim Światowe Dni Młodzieży i ich dalsza organizacja w parafii. Wcześniej, w Świętochłowicach, także byłem odpowiedzialny za ŚDM, nawet w całym dekanacie, więc znam temat. Na razie nie określaliśmy jaki charakter będzie miała nasza grupa. Przedstawiłem im na czym polegają spotkania formacyjne oazy, na czym KSM. To oni zdecydują, temat na razie jest otwarty. Niech to w nich trochę posiedzi, niech to porozważają, przedyskutują, a tymczasem skupiamy się na ŚDM. Nie uważam, żeby zmiany w tym czasie były najbardziej korzystne, nie powinno się nic zmieniać w tak ważnych momentach.

**A co ze Szkołą Podstawową nr 12?**

W podstawówce uczy ks. Szymon i w związku z tym przejął grupy dziecięce (Dzieci Maryi, ministrantów). Tak jest lepiej dla duszpasterstwa, gdyż ma kontakt z dziećmi w szkole i one go znają. Niby to tylko zmiana szkoły, ale ona warunkuje zmianę naszej pracy duszpasterskiej.

**Powróćmy jeszcze do domu rodzinnego i do pierwszych myśli o kapłaństwie.**

Mój dom jest religijny. Pamiętam, że od pierwszych lat życia towarzyszyła nam modlitwa i ta przed posiłkiem, i pacierz z rodzicami. Nawet kiedy byliśmy już dorośli (mam jeszcze brata i siostrę) i przyjeżdżaliśmy do domu, także klękaliśmy z rodzicami do modlitwy. Byłem też ministrantem. To były czasy, kiedy mało kto do kościoła nie chodził, a połowa klasy, właściwie wszyscy chłopcy byli ministrantami. Rydułtowy to jest taka pobożna prowincjonalna miejscowość.

Czas służby ministranckiej to były pierwsze momenty zachwytu nad Eucharystią, nad liturgią, natomiast wiarę i to, o co naprawdę chodzi w Kościele, zacząłem odkrywać, kiedy



ks. Andrzej Koch zaprosił mnie na spotkania oazy, której był opiekunem w mojej parafii. A właściwie na pierwszych rekolekcjach, na które wyjechałem z oazą. Było to niesamowite przeżycie, doświadczenie obecności Pana Boga w modlitwie, we wspólnocie. To był moment nawrócenia, zachwycenia i myśl o kapłaństwie zaczęła rodzić się „z tyłu głowy”. Była też mocno uwarunkowana osobą ks. Kocha pochodzącego z katowickiej parafii mariackiej (obecnie pracuje on w Nicei we Francji). Do dziś pamiętam, że zrobił na mnie wielkie wrażenie, jest bardzo dobrym księdzem, ludzkim, pobożnym, zachwyił mnie swoją modlitwą, wprowadził nas na oazie modlitwę Słowem Bożym, więc mając 16 lat poznawaliśmy ignacjańską medytację. I wiedziałem, że jeżeli kiedyś mam być księdzem, to chcę być oddany sprawie, jak ksiądz Koch.

### **A jak rodzice zareagowali na decyzję młodego człowieka o wstąpieniu do seminarium?**

Najpierw decyzję podjąłem, a potem oznajmiłem. Myślę, że mama mogła się domyślać, tata raczej też, bo jednak jakoś krążyłem wokół kościoła: byłem animatorem ministrantów przy parafii, jeździłem na rekolekcje... to wszystko się z sobą wiązało, aczkolwiek decyzję podjąłem sam, no i potem powiedziałem o niej rodzicom - więc nie było to dla nich zbyt wielkie zaskoczenie. Rodzice przewidywali taką możliwość, nie byli jednak do końca pewni czy to nie jest kwestia chwili i dopiero po paru latach w seminarium widziałem, jak zaczęli się z tego cieszyć, bo poczuli się bezpiecznie, że to nie był pochopny wybór. Dawali mi wolną rękę, powiedzieli mi: rób co uważasz, masz zawsze możliwość powrotu.

### **Kto lub co jeszcze wpłynęło na Księdza drogę życiową, na myślenie o kapłaństwie...?**

Tak jak już powiedziałem na mój wybór miał na pewno wpływ ks. Andrzej Koch. A potem w seminarium wielki wpływ na myślenie o kapłaństwie, o życiu, o tym czym jest dla nas Kościół, wywarł mistrz, u którego pisałem pracę magisterską – ks. prof. Jerzy Szymik. On z Pszowa, ja z Rydułtów. Między Pszowem a Rydułtówami były zawsze antagonizmy, ale pokonał je w imię Chrystusa (śmiech), on też głosił mi kazanie prymicyjne. Ja i kilku moich kolegów, z którymi dotychczas się przyjaźnimy, chodziliśmy do niego na seminarium magisterskie. Podpatrywaliśmy jego warsztat, jakim jest księdzem, jakiego języka używa, typ wrażliwości, umiejętność planowania prac, umiejętność zwracania uwagi studentom w sposób bardzo kulturalny i bardzo mądry, taki, że człowiekowi było wstyd nie dotrzymać terminów, nie z przymusu, ale z obawy, jacy będziemy w jego oczach. Do dziś mamy kontakt, spotykamy się regularnie, co rok mamy wspólną kolację w gronie księży magistrantów (z mojego rocznika, wraz ze mną było nas czterech).

A potem, po seminarium, wielki wpływ miał na mnie niestety zmarły w ubiegłym roku śp. ks. Franciszek Otremba, również zaprzyjaźniony z ks. Szymikiem. Ks. Otremba był wtedy już na emeryturze, mieszkał w parafii księży werbistów w Rybniku. Za Jego inicjatywą powstał tam tzw. stały konfesjonał, gdzie często zresztą posługiwał. Poznałem go dzięki spowiedzi - i tak stał się później moim spowiednikiem. Była to wielka postać naszej diecezji, wielka legenda, był mądry

i odczytany. Dziś uważam, że on mnie uczył pierwszych kroków w kapłaństwie, był dla mnie wielkim światłem, burzył różne mity, które człowiek w sobie kreował i bardzo, bardzo mi pomógł. Wiele jego myśli jest we mnie, czasem spoglądam na jego zdjęcie, jego wpływ czuję do dziś.

### **Mówiliśmy o ludziach, a czy rodzinne miasto też pozostawiło w Księdzu jakiś ważny ślad?**

Samemu trudno mi to ocenić. Rydułtowy to niewielkie górnicze śląskie miasteczko, więc jeżeli coś wyniosłem, to chyba taką swojskość, bliskość. Odległość między księdzem a wiernymi świeckimi była zawsze niewielka, nie czuło się dystansu. Tacy księża zawsze byli u nas albo takie mieliśmy szczęście. Właściwie nie było ani klerykalizmu, ani antyklerykalizmu. Myślę, że prawdziwy Śląsk nie znał tego, nie jest antyklerykalny, bo księża zawsze byli blisko ludzi, robotników. Z antyklerykalizmem spotkałem się dopiero w Katowicach na Tyśiącleciu, gdzie zamieszkują ludzie z różnych części Polski. Oczywiście nawet wśród Ślązaków nie wszyscy chodzą do kościoła, ale księża szanują, Szczęść Boże powiedzą. Więc to, co wyniosłem, to wielką harmonię, że zawsze ksiądz żył z ludźmi i nie stawiał się nigdy na piedestale.

Ta bliskość i wierność, które nieraz przetrwały, mimo że księża zmieniali parafie. Oczywiście czasem z takich przyjaźni pozostaje jedna, dwie, inne się rozluźniają, taka jest kolej rzeczy. I takie kapłaństwo chyba jest gdzieś we mnie. Chciałbym.

### **Wspomniał Ksiądz o antyklerykalizmie. Widocznym znakiem czasu jest też zeświecczenie. Jak Ksiądz widzi kapłaństwo w świetle tych zmian, których - jak się wydaje - nie da się zatrzymać?**

Nie mamy innego pomysłu na świat niż mądrość Pana Boga, więc największą siłą, która jest w stanie zreformować nas samych, naszą parafię, Kościół - jest siła świętości. Kiedy nie znajdujemy pomysłu, to zawsze zostają kolana, modlitwa i pytanie Pana Boga, bo to jest Jego Kościół, Jego parafia, a my przychodzimy tylko na jakiś czas i trzeba odczytać, czego Pan Bóg oczekuje. Oczywiście zawsze można sobie przy posiłkach podyskutować o Kościele, mówić, co można byłoby poprawić, co można byłoby zmienić i to jest sympatyczne, ale i tak w gruncie rzeczy świętość ma największą siłę reformowania. Ksiądz ma wpisany w swoje powołanie bardzo silny charyzmat, z którego korzysta wielu księży, ale bywa, że czasem nawet nie zdają sobie z tego sprawy. Jest to charyzmat jednoczenia ludzi. Jeżeli ksiądz faktycznie poświęci duszpasterstwu czas, będzie autentyczny, będzie mówił o Panu Bogu a nie o rzeczach drugorzędnych, to będzie gromadził wokół siebie ludzi. Myślę że jest to charyzmat pasterski, bardzo mocno kapłański. Oczywiście jest pytanie o formę tego niesienia Chrystusa – tu trzeba przyglądać się nowej parafii. Tym bardziej w pierwszym roku – przyglądać się, wsłuchiwać się w ludzi, w konfesjonał, odwiedzać podczas kolędy i poszukać tej formy, która ludziom najbardziej odpowiada.

### **Czy jest coś, co Księdza w naszej parafii zaskoczyło, zaskoczyło, może zachwyciło?**

Zaskoczyło? Tak, przede wszystkim kościół z zewnątrz. Gdyby nie ta wieża, mijałbym kościół nie wiedząc, że to ko-

ściół. Natomiast w środku jest bardzo ładny, podoba mi się kameralna przestrzeń. Jest taka niewielka odległość między ołtarzem a ławkami. Oczywiście trochę stresujące jest to, kiedy ma się ludzi wokół i z każdej strony widzi się spojrzenia, ale to pewnie jest kwestia przyzwyczajenia. Jest bardzo dużo młodych małżeństw. To jest potencjał. Zauważyłem też dbałość o liturgię – szaty liturgiczne, organista i śpiew pieśni, których nie słyszałem w wielu parafiach, a są w naszym bogactwie Kościoła. Wiele osób świeckich chce brać czynnie udział w liturgii, chce czytać, śpiewać - to jest coś, czego nie ma jeszcze w wielu parafiach. Tym zaangażowaniem jestem bardzo pozytywnie zaskoczony.

**Poza grupą młodzieżową jest Ksiądz również opiekunem Kręgu Biblijnego. Jak Ksiądz zachęciłby parafian do udziału w jego spotkaniach?**

Słowo Boże jest fundamentem - to nie podlega w ogóle dyskusji - fundamentem życia chrześcijańskiego. Papież Jan Paweł II w liście *Novo millennio ineunte*, w którym stawia przed Kościołem program wejścia w nowe tysiąclecie, zachęca do powrotu do źródeł m.in. do lectio divina - świętego czytania. Ja doświadczyłem w moim życiu wiele momentów, w których Pan Bóg mówił do mnie właśnie przez Pismo Święte..

Krąg biblijny... Człowiek ma rozum i wolę. Rozum, by poznawać, wolę, by miłować. Poznawać trzeba, ale miłować też. Możemy **O** Panu Bogu mówić, i trzeba mówić, trzeba Pismo poznawać, ale uważam, że trzeba też **Z** Bogiem rozmawiać. Jednym z niebezpieczeństw chrześcijaństwa, szczególnie zachodnioeuropejskiego jest chrześcijaństwo przegadane: za dużo się o Bogu rozprawia, a za mało się z Nim przebywa. To trzeba zrównoważyć, to musi iść w parze - rozum i serce, poznawanie i miłowanie. Można mówić o Australii, ale też można się w Australii znaleźć i jeśli mamy rozmawiać się w słowie Bożym, to poza poznawaniem Słowa trzeba rozmiłować się w Chrystusie, który w Słowie na nas czeka. Wierzę, że

po czasie, kiedy mówimy o Słowie, przyjdzie taki czas, kiedy się ze Słowem spotkamy.

Przy okazji chciałem powiedzieć, że bardzo podoba mi się miejsce na Słowo Boże w naszym kościele, że jest nad nim wieczna lampka i jest obok tabernakulum. To bardzo wymowne, bo Słowo stało się Ciałem i tu jest Chrystus obecny w Ciele, a obok w Słowie.

**Czego by sobie Ksiądz życzył na starcie w naszej parafii?**

Ojej! Nie mam wielkich oczekiwań na wstępie, one zawsze się rodzą w trakcie, z potrzeb, z modlitwy. Chciałbym na pewno, aby wróciła młodzież, ruszyło duszpasterstwo młodzieżowe i żeby ono nabrało jakiegoś kształtu, żeby to było środowisko, w którym się dotyka młodego żywego Kościoła, żeby młodzież ewangelizowała młodzież, żeby pozostawić po sobie jakąś grupę, która będzie się czuła odpowiedzialna za Kościół. Wiele młodych ludzi jest zagubionych, szukają odpowiedzi na różne pytania. Jedynym naszym pomysłem jest Ewangelia, jest Pan Jezus, który jeżeli ich nie zachwyci, to ich nic nie zachwyci, my tylko musimy ich doprowadzić do Niego.

**A z tej bardziej ludzkiej sfery życia – Księdza hobby, zainteresowania, pasje?**

Lubię chodzić po górach, kiedyś chodziło się częściej. W seminarium nawet wybraliśmy się grupą na wyprawę do Rosji na Elbrus, to była piękna przygoda. Rower też lubię, kiedyś byłem w klubie kolarskim, wcześniej w pływackim, grałem w koszykówkę w lidze uniwersyteckiej. Sport cały czas mi towarzyszy, ale teraz schodzi na dalszy plan, ponieważ są ważniejsze sprawy, więc sportem najprostszym czasowo do uprawiania jest bieganie, zawsze się człowiek zmieści w pół godziny lub w godzinie.

**A na naszej Dolinie jest naprawdę gdzie biegać, więc życzymy wielu kilometrów przyjemności w wolnych chwilach. Życzymy również wielu sukcesów, przyjaźni i życzliwości w naszej Wspólnocie. Dziękujemy za rozmowę i już nieśmiało proponujemy współpracę na łamach naszego Pielgrzyma.**

Rozmawiały

Wanda Niedzielowa i Beata Urban



### Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

#### na październik

**OGÓLNA:** Aby został wykorzeniony handel ludźmi, nowoczesna forma niewolnictwa.

**MISYJNA:** Aby wspólnoty chrześcijańskie na kontynencie azjatyckim w duchu misyjnym głosiły Ewangelię tym, którzy jeszcze na nią czekają.

#### na listopad

**OGÓLNA:** Abyśmy potrafili otworzyć się na osobiste spotkanie i dialog ze wszystkimi, również z tymi, którzy mają inne niż my przekonania.

**MISYJNA:** Aby Pasterze Kościoła, głęboko miłując swoje owce, mogli towarzyszyć im w drodze i podtrzymywać ich nadzieję.



### Punkt Charytatywny „Św. Brat Albert”

ul. Sikorskiego 24, od pomnika

Godziny otwarcia:

• wtorek 16-18 • środa 10-12 • czwartek 16<sup>30</sup> - 17<sup>30</sup>

Oferujemy: odzież, pościel, franki, sprzęt domowy, sportowy, zabawki

*Zapraszamy potrzebujących i ofiarodawców*

**Prosimy nie zostawiać przyniesionych rzeczy przed sklepikiem, gdy jest zamknięty, gdyż są zabierane i rozrzucane, a ostatecznie wyrzucane do śmietnika. Szkoda, by podarowane rzeczy były niszczone i nie trafiały do osób, które mogą z nich skorzystać.**



## Z historii diecezji katowickiej - część X

**Ks. arcybiskup Wiktor Skwore** - Ślązak i kapłan związany od początku z regionem w trudnym okresie jeszcze za biskupa Herberta Bednorza. Jest doktorem nauk humanistycznych w zakresie historii Kościoła. Po 14 latach posługi biskupiej w diecezji tarnowskiej powrócił do Katowic, by przejąć diecezję po abp. Damianie Zimoniu, który przeszedł na emeryturę.

Urodzony 19.05.1948 r. w Rudzie Śląskiej-Bielszowicach. Egzamin dojrzałości zdał w 1966 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Rudzie Śląskiej. W 1973 r. ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym jeszcze w Krakowie. W czasie studiów, w roku akademickim 1970/1971, odbył obowiązkowy roczny staż pracy w kopalni węgla kamiennego „Walenty - Wawel” w Rudzie Śląskiej. Taką obowiązkową praktykę wprowadził w latach 60. ordynariusz katowicki bp Herbert Bednorz. Po przyjęciu święceń diakonatu przebywał w Dreźnie, gdzie pełnił posługę duszpasterza polskiej młodzieży pracującej w Dreźnie i Lipsku.

Święcenia kapłańskie przyjął 19 kwietnia 1973 r. w Katowicach. W sierpniu 1973 r. został mianowany wikariuszem parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. W latach 1975–1980 był sekretarzem i kapelanem biskupa Herberta Bednorza. W 1979 r. uzyskał licencjat z teologii na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

W 1980 r. został mianowany kanclerzem kurii diecezjalnej w Katowicach. Pełniąc tę funkcję przyczynił się do wybudowania domu księży emerytów i klasztoru sióstr karmelitanek w Katowicach, a także utworzył fundusz pomocy dla księży misjonarzy. Ponadto w czasie stanu wojennego współtworzył i współdziałał w ramach Biskupiego Komitetu Pomocy Więźniom i Internowanym. Był również jednym z głównych organizatorów wizyty papieża Jana Pawła II w Katowicach w trakcie jego podróży apostolskiej do Polski w roku 1983. W latach 80. pośredniczył także jako mediator w sporach pomiędzy strajkującymi i pracodawcami. Od roku 1992 pełnił funkcję wikariusza generalnego i ekonomy archidiecezji katowickiej. Oprócz tego był wizytatorem diecezjalnym oraz członkiem rady kapłańskiej i kolegium konsultorów.

13 grudnia 1997 r. papież Jan Paweł II mianował go biskupem diecezji tarnowskiej. Sakrę biskupią przyjął 6 stycznia 1998 r. w Bazylice św. Piotra na Watykanie. Jako zawołanie biskupie przyjął słowa „In Spiritu Sancto” (W Duchu Świętym).

W czasie pełnienia funkcji ordynariusza diecezji tarnowskiej przyczynił się do utworzenia, działającego w strukturach Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, samodzielnego Wydziału Teologicznego w Tarnowie. Jako biskup tarnowski sprawował urząd wicekanclerza tego wydziału. W Starym Sączu utworzył Diecezjalne Centrum Pielgrzymo-

wania im. Jana Pawła II. Podjął decyzję o budowie w Tarnowie klasztoru sióstr karmelitanek. Dla katolików świeckich zaangażowanych w ruchach i stowarzyszeniach organizował spotkania w ramach Diecezjalnego Forum Ruchów i Stowarzyszeń. Wspierał edukację zdolnej młodzieży pochodzącej z ubogich rodzin diecezji. Był zaangażowany w wiele dzieł charytatywnych: budowę ośrodka opiekuńczo-rehabilitacyjnego dla dzieci i młodzieży, przytuliska św. Brata Alberta, stacjonarnego hospicjum, wsparł też program „Gniazdo”, mający na celu pomoc rodzinom wielodzietnym w budowie lub remoncie domu. Zarządził, aby rady parafialne były wybierane w wyborach powszechnych. Każdego roku kilku kapłanów kierował do pracy w krajach misyjnych, na Wschodzie i w Europie Zachodniej.

29.10.2011 r. papież Benedykt XVI mianował go arcybiskupem metropolitą katowickim. Ingres do archikatedry w Katowicach odbył 26 listopada 2011 r. Jako arcybiskup metropolita katowicki objął urząd wielkiego kanclerza Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. 29 czerwca 2012 r. otrzymał z rąk papieża paliusz metropolitalny.

W strukturach Konferencji Episkopatu Polski pełnił funkcję delegata ds. Ruchu Światło-Życie (1999–2004), przewodniczył Komisji ds. Misji (2001–2011) i Radzie Ekonomicznej (2004–2009). W 2004 r. został delegatem ds. Działalności w Polsce „Kirche in Not” (Kościół w Potrzebie), w 2006 r. przewodniczącym Zespołu ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Niemiec, a w 2009 r. przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. W 2010 r. został nominowany przez nuncjusza apostolskiego w Polsce członkiem Kościelnej Komisji Konkordatowej. 1 lipca

2005 r. papież Benedykt XVI mianował go członkiem Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów.

W 2015 r. w Katowicach konsekrował dwóch biskupów pomocniczych: Marka Szkudłę i Adama Wodarczyka. Wcześniej był współkonsekratorem podczas święceń biskupów pomocniczych katowickich Stefana Cichego (1998) i Józefa Kupnego (2006) oraz administratora apostolskiego Atyrau Janusza Kalety (2006).

Ważną decyzją ks. abp Wiktora Skworca jest II Synod Archidiecezji Katowickiej, który otworzył w Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata 25 listopada 2012 r. i prace którego trwają nadal.

oprac. WN



In Spiritu Sancto  
W Duchu Świętym



## O formacji w seminarium duchownym „z pierwszej ręki”

**We wrześniu, przez prawie cały miesiąc, gościliśmy na stażu katechetycznym kleryka Mateusza Pałyza. Praktykę szkolną (katecheza w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych) rozszerzył podejmując wyzwanie podyktowane potrzebą chwili i pełnił również funkcję zakrystianina. Nasz rozmówca zaczął od przedstawienia się:**

Pochodzę z Pszczyny, z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i MB Częstochowskiej. Mam 2 braci i kochających rodziców. Dom rodzinny był dla mnie pierwszym seminarium. Rodzice uczyli mnie modlić się, dawali mi przykład jak być dobrym człowiekiem, dziś jak bywam w domu, to często widzę moich rodziców modlących się na kolanach.

Do seminarium poszedłem zaraz po maturze. W liceum uprawiałem sport i kilka razy w tygodniu chodziłem na treningi, trenowałem lekkoatletykę. W czasie kiedy rozeznawiałem swoje powołanie, bezpośrednio po treningu wstępowałem do kościoła na Mszę św., żeby móc spotkać się z Panem Jezusem. Było bardzo trudno to wszystko pogodzić: szkoła, sport, codzienna Msza św., ale z Bożą pomocą udawało się. W tym rozeznawaniu powołania wspierali mnie rodzice i wiele innych osób mocno modliło się i modli za mnie.

Wybrana droga w moim życiu należy wyłącznie do Pana Boga i niczym sobie na nią nie zasłużyłem, bo przecież nie każdy, kto wstępuje do seminarium zostaje księdzem. Na pierwszym roku było nas 36, teraz rozpoczynamy V rok i jest nas 19. Pan Bóg powiedział, że wielu jest powołanych, ale niewiele wybranych... Ten rok będzie bardzo intensywny na drodze do kapłaństwa - przygotowuję się do święceń diakonatu.

Mam opowiedzieć o formacji w seminarium duchownym, z czego się ona składa...

Seminarium - to z greckiego nazwa oznaczająca dosłownie szkółkę drzew. To takie miejsce, w którym dojrzewa i dorasta w nas ziarno zasiane przez Pana Boga. Formacja oparta jest na modlitwie pełnej pokory i na całkowitym zaufaniu Panu Bogu, że to, co otrzymaliśmy nie pochodzi od nas, ale jest darem złożonym w nasze serce.

Formacja seminaryjna - to umiejętność łączenia przyjmowania z daniem: przyjmowania łaski Bożej i dawania swojego życia, swojego czasu Panu Bogu. To nie jest proste w takim młodym wieku (20-25 lat) całe swoje młode życie pełne aspiracji, marzeń oddać Panu Bogu, ale Pan Bóg wie co robi powołując nas, słabych ludzi.

Chcę powiedzieć, że jest to taka szkoła życia. W formacji uczymy się doceniać to, co mamy, uczymy się dziękować za to co mamy, uczymy się też relacji międzyludzkich. W tym czasie pracujemy mocno nad kształtowaniem swojej osobowości i duchowości.

Formacja obejmuje 4 przestrzenie: ludzką, intelektualną, duchową i pastoralną. Przez 6 lat w seminarium musimy dobrze te 4 przestrzenie przepracować, przeżyć.

W **formacji ludzkiej** przez pierwsze 2-3 lata pracujemy nad swoim charakterem, emocjami, bo przecież pochodzimy z różnych rodzin, jedni wynieśli ze swoich domów, z wychowania dobre zasady, inni muszą się tego po prostu nauczyć. Sami dbamy o porządek, dbamy o wystrój kaplicy i dzielimy się posiadanymi talentami. Tylko nie gotujemy, to robią „specjaliści” w kuchni seminaryjnej.

**Formacja intelektualna** to studiowanie. Przez pierwsze dwa lata studiujemy filozofię, później przez 4 lat teologię. Jesteśmy studentami Wydziału Teologii Uniwersytetu Śląskiego i kończymy te studia napisaniem pracy magisterskiej, co jest obecnie konieczne, bo mamy pracować w szkole, gdzie wymagane jest posiadanie tytułu magistra. Chodzi też o to, by kapłan był czytany, światły, wszechstronny. Od początku do końca studiów jesteśmy otoczeni troską przełożonych. Naszym bezpośrednim opiekunem jest prefekt, który przygląda nam się, doradza, ale także upomina, gdy popełniamy błędy. To prefekt dba także o naszą formację ludzką i troszczy się o nas.

Nad naszą **formacją duchową** czuwają ojcowie duchowni, którzy są również naszymi powiernikami, przyjaciółmi i spowiednikami.

Najważniejszym miejscem w seminarium jest kaplica; tam spotykamy się na modlitwie, Eucharystii, czytaniu Pisma Św., tam dojrzewa nasze powołanie. Ciekawostką jest, że w naszym seminarium korzystamy z klęczników, które przeniesiono jeszcze z pierwszego seminarium z Krakowa, podobnie jak zamontowane w kaplicy piękne witraże. Nasi ojcowie duchowni mówią, że są one wyjątkowo „omodlone” przez naszych proboszczów, starszych kapłanów i tych księży, którzy wpłynęli na nasze powołanie. Formacja duchowa to bardzo ważna formacja. Tu uczymy się modlić, rozmawiać z Panem Bogiem, rozstrzygać swoje wątpliwości - bo kapłan powinien być specjalistą od sfery duchowej w człowieku, a więc tym dla ducha, kim lekarz dla ciała, taki powiernik, przekaziciel, nazywam sobie tę funkcję - kapłan sekretarz, „prawa ręka” Pana Boga, Pana Jezusa.

Osobną przestrzenią jest **formacja pastoralna**, podczas której uczymy się wszystkich praktyk kapłańskich: rozmawiania z drugim człowiekiem, odmawiania brewiarza, odprawiania Mszy św. itp. W tej formacji bardzo istotne są nasze praktyki. Po II roku seminarium każdy kleryk idzie na 8 tygodni pomagać jako wolontariusz do szpitala albo do domu opieki społecznej, żeby się przyjrzeć, towarzyszyć osobom cierpiącym w tych ważnych momentach w życiu, kiedy przychodzi ból, cierpienie i śmierć. I wtedy taki młody człowiek musi umieć się z tym zmierzyć. Ja na swoich praktykach posługiwałem w domu opieki społecznej.

Oprócz tego po III roku idziemy do szkoły „uczyć się uczyć”, nabywać umiejętności katechetycznych już po drugiej stronie nauczycielskiego biurka i to jest piękne doświadczenie. Praktykę w szkole podstawowej miałem tam, gdzie wcześniej sam jako uczeń chodziłem. Po IV roku przez miesiąc mamy praktykę katechetyczną w szkole ponadpodstawowej (gimnazjum, liceum lub technikum). Ks. biskup zdecydował, że powinny to być praktyki w obcej szkole, w innej niż rodzinna parafia i w powiązaniu z praktyką w parafii. W związku z tym otrzymałem dekret na miesiąc praktyk do parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach, a praktykę kate-

chetyczną w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych. Najpierw hospitowałem lekcje prowadzone przez katechetów, potem sam prowadziłem 47 godzin lekcyjnych pod okiem tamtejszego księdza, który obserwował czy w przyszłości poradzę sobie jako katecheta - to był wspaniały czas i wiele się nauczyłem. Uczniowie są z różnych środowisk, często niepraktykujący i mający wiele pytań, które nigdy może by nie wybrzmiały, gdyby nie katecheza w szkole.

Ważne w tej formacji pastoralnej są też praktyki wakacyjne. Wyjeżdżamy z ministrantami, Dziećmi Maryi, młodzieżą - jako opiekunowie, przewodnicy, animatorzy. W tym roku, już jako akolita, sam prowadziłem rekolekcje dla 40 ministrantów i rekolekcje dla Dzieci Maryi. Podczas wakacji pomagamy też w parafiach rodzinnych i przyglądamy się takiej codziennej pracy księdza.

Bóg powołuje przez Słowo Boże posługując się ludźmi, często są to święci kapłani, którzy przez świadectwo swojego życia wpływają na decyzje młodych ludzi, na ich pragnienie, by być takimi jak oni: radośni, pełni zapału do pracy wśród ludzi. Kapłan jest z ludzi wzięty i do ludzi posłany, dlatego musi znać ich problemy, musi się z nimi spotykać.

Seminarium to piękny czas. Nasz poprzedni rektor ks. Paliński często powtarzał, że „kapłaństwo jest piękne, ale jednocześnie trudne i człowiek, który jest lękliwy, mało odważny nie da dobrego wzrostu temu ziarnu, które Pan Bóg w nim zasiewa”. Dlatego trzeba być w kapłaństwie odważnym. Nie jesteśmy w tym sami, bo czuwają nad nami przełożeni, mamy też wokół siebie kolegów rocznikowych, z którymi łączą nas wspólne przeżycia i jeden drugiego wspiera w drodze ku kapłaństwu. Oni stają się z czasem naszą najbliższą rodziną, nikt nas tak dobrze nie zrozumie jak ci, którzy zmagają się z podobnymi sprawami, podobną pracą, kłopotami, wątpliwościami.

Mateusz Pałyż

**Kleryk Mateusz zakończył już praktykę w naszej parafii i rozpoczął kolejny rok akademicki i formacyjny. Dziękując za pracowitą obecność życzymy mu wszelkiego dobra, Bożego błogosławieństwa, sił i odwagi, o której tak ładnie mówił. Polecamy wszystkich seminarzystów naszym modlitwom. Kościół potrzebuje dobrych kapłanów.**



## Wycieczka aktywnych seniorów

Z okazji Dni Aktywnego Seniora uczestniczyliśmy w wycieczce, którą jak wiele wcześniejszych zorganizowała p. dr Helena Hrapkiewicz dla seniorów naszej parafii. W planie mieliśmy niezbyt odległe, ale mniej znane miejscowości Śląska Cieszyńskiego: Górki Małe, Skoczów - Kaplicówkę, Skoczów, Pierściec i Ochaby. Program opracował i pilotował p. Jan Pająk z Biura Podróży i Turystyki „ATUT” z Rudy Śląskiej. W wycieczce wzięło udział około 50 osób i towarzyszył nam nasz ks. proboszcz Zbigniew Kocoń.

### Górki Małe – Chlebowa Chata

To miejsce utworzyli i prowadzą p. Marian Dudys z żoną. Jest to zagroda edukacyjna służąca promocji wsi oraz dziedzictwa kulturowego. Znajdują się tu narzędzia rolnicze zbierane przez właścicieli przez lata, sprzęt do robienia masła, kamienne żarna, stoi kuźnia, olejarnia, wóz strażacki. Najważniejszy jest w Chlebowej Chacie piec opalany drewnem, w którym wg receptury znanej od stuleci wypiekany jest chleb na bazie zaczynu. Każdy z uczestników wycieczki wykonał własnoręcznie podplomyk, który upieczony bardzo smakował z miodem lub ze smalcem, popijany zbożową kawą. Gospodarz opowiadał o swojej pasiece i produktach pszczelich.

### Skoczów - Kaplicówka

Kaplica powstała tu już w 1825 r., potem rozbudowana w 1871 r. została poświęcona bł. Janowi Sarkandrowi ze Skoczowa. Od 1932 r. jest miejscem kultu rozszerzonego na całą Polskę przez papieża Piusa XI. W 1985 r. przed kaplicą stanął krzyż papieski z lotniska na Muchowcu w Katowicach, gdzie w 1983 r. przybył Jan Paweł II. W tej kaplicy na Kaplicówce 22.05.1995 r. Jan Paweł II modlił się i odprawił Mszę św. dziękczynną za kanonizację św. Jana Sarkandra, której dokonał w przeddzień w Ołomuńcu.

### Skoczów

Zwiedzamy kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła, gdzie znajdują się relikwie św. Jana Sarkandra, malowidła na sklepieniu przedstawiające sceny z jego życia oraz stara drewniana figura świętego. Na rynku zabytkowy późnobarokowy ratusz z wieżą, na której znajduje się wizerunek św. Jana Sarkandra. Tuż przy ratuszu budynek, gdzie 20.12.1576 r. przyszedł na świat późniejszy strażnik tajemnicy spowiedzi - obecnie znajduje się tam muzeum.

### Pierściec

Odwiedzamy sanktuarium Świętego Mikołaja – miejsce pielgrzymek nie tylko ze Śląska, ale również z wielu państw Europy. O świętym, drewnianej figurze w głównym ołtarzu i relikwiach przywiezionych z Bari w 1963 r. przez kardynała Bolesława Kominka, opowiadał proboszcz miejscowej parafii, który na zakończenie spotkania, po nowennie, udzielił błogosławieństwa relikwiami św. Mikołaja.

### Ochaby

W drodze powrotnej zatrzymujemy się w Zajeździe Delfin w Ochabach, by przy kawie, herbacie czy posiłku dzielić się wrażeniami z wycieczki.

Gabriel Markiewicz  
zdjęcia autora na stronie 12



**Górkki Małe – Chlebowa Chata**  
Zdobyliśmy wiedzę i sami upiekliśmy!



**Skoczowska Kaplicówka**



**Odwiedziny u św. Jana Sarkandra w Skoczowie**



**i w Pierszczu u św. Mikołaja**



**zdjęcia Gabriel Markiewicz**